PR

Cena numeru 2 zł.



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŚRODA 26 LISTOPADA 1947 ROKU | NR. 325 (890)

Wspólnie walczymy o pokój

o wolność i suwerenność narodów





Manifestacja przyjaźni ludu Polski i Francji

Przemówienia tow. Władysława Gomułki-Wiesława i tow. Maurice Thoreza na wielkim wiecu we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP). W związku z pobytem we Wrocławiu sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thoreza, odbył się w hali Ludowej wielki wiec świata pracy.

60 tysięczny tłum wypełnił do ostatniego miejsca wielką halę przystrojoną flagami francuskimi i polskimi oraz transparentami z napisami na cześć przyjaźni — polsko-francuskiej, francuskiej klasy robotniczej i jej przywódcy — Thoreza.

Na wiecu wygłosił przemówienie sekretarz generalny KC PPR wicepremier tow. Wł. Gomułka-Wiesław.

Wiesław mówi

Nie jest przypadkiem, że w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy gościmy u siebie poraz drugi czołowych przedstawicieli Francuskiej Partii Komunistycznej, francuskiej klasy robotniczej i francuskiego narodu, **że** przyjmujemy spadkobierców *sławnych* tradycji francuskich *jakobinów* i potomków bohaterskich komunardów paryskich. Nie jest również przypadkiem, że przedstawiciele walczącej Ludowej Francji zaszczycają *swoją* obecnością nasze prastare piastowskie ziemie, że tutaj na gruzach zniszczonego Wrocławia biorą udział w naszych zgromadzeniach. Wynika to nie tylko z tego faktu, że **Polskę i Francję łączą wie**kowe więzy przyjaźni, że łączy nas krew **wspólnie przelana w przeszłości w walce ze wspólnym wrogiem.**

Obecność wśród nas — repezentantów francuskiego ludu pracującego dowodzi, że **ta wiekowa przyjaźń polsko-francuska jest i obecnie dla bytu obydwu narodów nie tylko nadal aktualna, lecz bardziej konieczna niż kiedykolwiek w przeszłości, że interesy polskiego i francuskiego narodu wymagają nie tylko przyjaźni, i sojuszu między obydwoma państwami**

Wiemy że reprezentanci Francuskiej Partii Komunistycznej nie są przedstawicielami dzisiejszego rządu francuskiego. Nie zmienia to jednak faktu, że **reprezentują oni decydującą większość francuskiej klasy robotniczej, że wyrażają wolę i dążenia francuskich mas pracujących, że pod ich sztandarami skupiają się wszystkie najcenniejsze i najzdrowsze elementy, że reprezentują Francję postępu, wolności, demokracji ludowej, że jako przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej są przedstawicielami jutrzejszego rządu francuskiego.**

Stojąc wspólnie na gruncie sojuszu polsko-francuskiego i francusko-polskiego jesteśmy świadomi, że nasz sojusz nie będąc narazie formalnym sojuszem dwóch państw, posiada jednak **większą wartość, aniżeli niejedne sojusze międzypaństwowe. Za naszym hasłem sojuszu stoją bowiem miliony i dziesiątki milionów ludzi pracy w Polsce i we Francji.** Sojusz taki leży w najgłębszych i najlepiej zrozumiałych interesach narodowych i państwowych obydwu narodów, **w interesach utrwalenia pokoju i rozwoju demokracji.**

Pokój i demokracja są nierozdzielnie z sobą związane. Walka z reakcją jaką toczy dzisiaj klasa robotnicza Francji, Włoch i innych krajów znajduje najgłębsze sympatie i poparcie moralne polskiej klasy robotniczej i polskich mas ludowych, gdyż **w ostatecznym rachunku jest to walka o zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny. Oparcie stosunków między narodami na podstawach trwałego pokoju jest najważniejszym celem zagranicznej polityki rządu polskiego, jest podstawowym dążeniem Polskiej Partii Robotniczej i całego Polskiego Narodu.**

Walka o odbudowanie trwałego pokoju w Europie i na świecie — mówi dalej wicepremier Gomułka, — rozgrywa się przede wszystkim *na odcinku niemieckim. Anglosaska reakcja po ukończeniu wojny zapałała miłością do niemieckich kapitalistów i schumacherowskich hitlerowców, dyszących żądzą odwetu za klęskę wojenną Niemiec.* Niemcy nie przestały być centralnym problemem Europy i polityki międzynarodowej. Niemcy zostały objęte tzw. planem Marshalla i są, podobnie jak po pierwszej wojnie światowej, *faworyzowane przez kapitał anglosaski.*

Na protesty i sprzeciwy narodów, które najbardziej ucierpiały na skutek agresji niemieckiej i które w rezultacie takiej polityki nie mogą nie czuć się ponownie zagrożone przez Niemcy, anglosascy reakcjoniści odpowiadają *groźbą zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami.* Polityka taka wobec Niemiec świadczy, że skierowana ona jest *przeciw pokojowi w Europie* i ma na celu odbudowę gospodarczej i politycznej potęgi Niemiec, a przez to samo *agresji niemieckiej,* któraby przede wszystkim *była skierowana przeciw Polsce i innym narodom słowiańskim.*

Konferencja ministrów spraw zagranicznych, która w dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Londynie wykaże, czy dyplomaci angielscy cofną się z tej niebezpiecznej drogi, na którą wkroczyli, czy też mają zamiar brnąć dalej po tej drodze — mówi wicepremier.

W obronie pokoju i interesów Polski będziemy nadal prowadzili nieugiętą i bezkompromisową walkę — stwierdza dalej wicepremier Gomułka, — *na straży pokoju stoją wielkie i niezwyciężone siły ZSRR, kraje demokracji ludowej i cały obóz demokracji światowej na czele z klasą robotniczą.* Na straży pokoju, wolności i suwerenności narodów stoją *partie komunistyczne i marksistowskie* we *wszystkich krajach. Podpalacze wojenni nie mogą już dalej szantażować demokracji amerykańskim monopolem na bombę atomową — gdyż, jak oświadczył minister Mołotow — monopol ten dawno się skończył.*

Mówca przypomina, że pierwsza wojna światowa wyrwała spod panowania kapitału jedną szóstą część świata — terytorium ZSRR. Druga wojna światowa wyrwała z łańcucha państw kapitalistycznych kraje środkowej i południowej Europy i *popchnęła daleko naprzód świadomość robotników i mas pracujących* we *wszystkich państwach kapitalistycznych.*

W większości krajów kapitalistycznych klasa robotnicza wyrosła już na świadomą swoich celów, zorganizowaną siłę społeczną. Sięga coraz śmielej po należne jej prawa, zrzuca z siebie ideologiczne okowy starego świata. Doświadczenia dwóch wojen światowych i stale rosnąca świadomość klasowa mas ludowych są dowodem **że świat kapitalistyczny może uważać, iż zaszkodziłby swoim własnym interesom gdyby ważył się na ponowne zburzenie pokoju światowego.**

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Marsz. Tito w Bułgarii

Przed podpisaniem traktatu o wzajemnej pomocy między Bułgarią i Jugosławią

SOFIA PAP. — We wtorek o godzinie 10.30 przybyła do Sofii specjalnym pociągiem **delegacja rządu jugosłowiańskiego z marszałkiem Tito na czele.** Jak twierdzą w kołach poinformowanych, goście jugosłowiańscy **przybyli do stolicy Bułgarii w celu zawarcia traktatu przyjaźni i pomocy wzajemnej między obu krajami.**

Na dworcu, odświętnie przybranym zielenią oraz sztandarami narodowymi obu państw szefa rządu jugosłowiańskiego oraz pozostałych członków delegacji powitali premier **Dymitrow,** tymczasowy prezydent republiki **Kolarow,** członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Od granicy gościom jugosłowiańskim towarzyszył minister spraw wewnętrznych Bułgarii Jugow, min. spraw wojskowych gen. Kossowski, sekretarz frontu patriotycznego Doborow oraz poseł Jugosławii w Sofii Ciomile.

Po krótkim przemówieniu oraz dokonaniu przeglądu kompanii honorowej, która zaciągnęła wartę na dworcu, marszałek Tito i pozostali członkowie delegacji jugosłowiańskiej, wśród entuzjastycznych wiwatów zebranej publiczności udali się do gmachu prezydium rady ministrów.

Koleje we Francji stanęły

Barykady na dworcach. Robotnicy włoscy i algierscy solidaryzują się z walką ludu francuskiego

PARYŻ PAP. — Federacja związków zawodowych kolejarzy wydała **decyzję strajku generalnego.** Do chwili ogłoszenia komunikatu przez federację, strajk kolejarzy rozszerzył się na dalsze węzły kolejowe, jak Amiens, Bethune, Sotteville, Chambery, Arras, Garonne i inne. W Paryżu policja starała się bezskutecznie zająć dworzec północny jednakże **strajkujący zabarykadowali się niedopuszczając policjantów na stację.**

Federacja związków zawodowych kolejarzy ostrzegła podróżnych przed niebezpieczeństwem wypadków na kolejach, które mogą wyniknąć na skutek uruchomienia przez rząd pociągów obsługiwanych przez siły niefachowe.

PARYŻ PAP. — Federacja Związków Zawodowych przedsiębiorstw transportowych, wysuwając własne żądania podwyższenia płac postanowiła odmówić jakichkolwiek czynności, zmierzających do zastąpienia ruchu kolejowego innymi środkami transportowymi.

Marynarze i robotnicy portowi ogłosili strajk generalny na terenie całej Francji.

Włoscy robotnicy portowi w Genui i Livorno odmówili wyładowania statków przybywających z Marsylii. Robotnicy dokowi w Algierze ogłosili 24-godzinny strajk ostrzegawczy na dowód *solidarności z robotnikami portów francuskich.*

Strajk powszechny objął 300 tysięcy górników kopalni węgla i rudy żelaznej. Komitet strajkowy opublikował komunikat, w którym stwierdza całkowite niepowodzenie łamistrajków spod znaku „Force Ouvriere".

Strajk powszechny metalowców okręgu paryskiego trwa nadal. Związek Zawodowy inżynierów - metalowców, wystosował apel do wszystkich członków związku o *przystąpienie do akcji strajkowej.* Na znak solidarności przyłączyli się już do strajku metalowcy stalowni i wysokich pieców w północnych okręgach Francji.

Zakończenie prac ONZ

Szefowie delegacji państw wracają do Europy

NOWY JORK PAP. — We środę na pokładzie transatlantyku „Queen Mary" **wracają do Europy szefowie kilku delegacji państw europejskich na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ.** Wśród wyjeżdżających znajdują się m. in. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR **Andrzej Wyszyński,** przedstawiciel Wielkiej Brytanii Hector Mc Neil, czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, jugosłowiański minister spraw zagranicznych Stanoje Simic oraz minister spraw zagranicznych luksemburgu — Józef Meck.

Wspólnie walczymy o pokój

Przemówienia tow. Władysława Gomułki-Wiesława i tow. Maurice Thoreza na wielkim wiecu we Wrocławiu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej nie mają zamiaru narzucać innym krajom swoich form ustrojowych, lecz nie mogą się one biernie przyglądać przygotowaniom imperializmu światowego do zniszczenia ich form ustrojowych. Wierzymy, że system socjalistyczny ma wszystkie szanse zwycięstwa nad systemem kapitalistycznym w pokojowym rozwoju stosunków między narodami. Nie możemy jednak się pogodzić — stwierdza z naciskiem mówca — i nigdy nie pogodzimy się z aktami ingerencji jednych państw w sprawy wewnętrzne drugich krajów z aktami przemocy i gwałtu, jakich dokonywuje imperializm amerykański na narodzie greckim z próbami podporządkowania sobie państw słabszych przez kapitał amerykański przy pomocy tzw. doktryny Trumana i planu Marshalla.

Głupstwem jest twierdzenie propagandy reakcyjnej podkreśla wicepremier tow. Gomułka — że komuniści występują przeciw udzielaniu pomocy amerykańskiej krajom europejskim. Partie marksistowskie zwalczają tylko próby niszczenia demokracji i podważania suwerenności państwowej i narodowej poszczególnych krajów przez dolarowych dyplomatów operujących obłudnymi hasłami pomocy. Nikt na świecie nie uwierzy, że Polska Partia Robotnicza przeciwstawia się przyjęciu pomocy od zewnątrz przez Polskę dla odbudowy naszego gospodarstwa narodowego, że rząd polski odrzucił plan Marshalla bez ważnych powodów. Wszyscy natomiast zdają sobie sprawę, że nasze stanowisko było podyktowane interesami Polski. Nie wyrzekniemy się suwerenności narodowej za żadną sumę dolarów i nie pójdziemy pod komendę obcej i szkodliwej dla Polski polityki, stwierdza tow. Gomułka przy burzliwych oklaskach tysięcznych tłumów.

Ustrój demokracji ludowej wykazał już swoją wyższość nad ustrojem kapitalistycznym, stwierdza dalej mówca, charakteryzując w krótkich słowach podstawowe osiągnięcie Polski Ludowej. Tajemnica naszych osiągnięć jest bardzo prosta. Polega ona na tym, że usunęliśmy od steru władzy kapitalistów i obszarników że zjednoczyliśmy wszystkie twórcze siły narodu w jednym froncie pracy że zbudowaliśmy jednolity front klasy robotniczej i jedność działania obozu demokratycznego.

Mówimy klasie robotniczej i narodowi tę prostą i wielką prawdę, że tylko własny wysiłek narodowy przyniesie Polsce lepsze jutro, że jako naród jesteśmy kowalami naszego narodowego losu. Polska Partia Robotnicza dowiodła że jest partią czynu, że cele które sobie stawia odpowiadają najgłębszym celom narodu, że buduje Polskę wolną i silną że ponad wszystko stawia utrwalenie jej niepodległości i suwerenności. Idziemy zawsze na uczciwą współpracę ze wszystkimi ludźmi dobrej woli lecz zwalczamy wszystkich jawnych czy zamaskowanych wrogów.

Walczyliśmy z Mikołajczykiem i jego kliką. Życie dowiodło jak słuszna była ta walka. Cały naród przekonał się dzisiaj kto bronił Polski i jej praw do Ziem Odzyskanych, a kto zdradzał ją i wysługiwał się obcym wywiadom.

Wychodzimy z założenia, że interesów Polski można najlepiej bronić przez utrzymywanie łączności i współpracy z partiami robotniczymi innych krajów. Szczególnie cenne są dla nas więzy sojuszu z francuską partią komunistyczną, stwierdza mówca przy burzliwych oklaskach.. Nie ma takich spraw, które różniły by naród polski i naród francuski. Wszystko nas łączy a nic nie dzieli..

Pragniemy wspólnie budować trwały pokój, wspólnie zwalczać groźbę odrodzenia się agresji niemieckiej i wspólnie walczyć z siłami imperializmu zagrażającego wolności i suwerenności narodów europejskich.

Tak jak wolność, siła i rozkwit Polski związane są najściślej z utrwaleniem naszego ustroju demokracji ludowej, tak samo wielkość rozwój i suwerenność Francji uzależnione są od złamania reakcji francuskiej i od objęcia władzy przez francuską klasę robotniczą i masy ludowe. Będziemy zawsze po stronie tej Francji która reprezentuje Francuska Partia Komunistyczna i wszyscy szczerzy demokraci francuscy. Ta Francja będzie zawsze z nami.

Francji Thoreza, Francji walczącego ludu pracy, Polska klasa robotnicza i cały polski świat pracy życzą jak najszybszego zwycięstwa — mówi na zakończenie tow. Gomułka wśród olbrzymiej i długo niemilknącej owacji.

Thorez mówi

Dziękując za okazaną mu serdeczność Thorez podkreślił, że *lud francuski z taką samą sympatią odnosi się do narodu polskiego, który wydał tylu bojowników o wolność, jak Kościuszko i Jarosław Dąbrowski. Nazwisko Dąbrowskiego jest znane dzieciom francuskim, uczącym się w szkole historii własnego kraju.*

— Sympatia ta — powiedział wśród oklasków Thorez — wzrosła od chwili, kiedy Polska zwycięsko wstąpiła na jasny szlak postępu. Dziś naród polski jest szczęśliwy, bo jest suwerenny i wolny, może z całym zapałem odbudowywać zniszczenia, spowodowane przez największego wroga ludzkości — przez faszyzm.

Widziałem — mówił dalej Thorez — Warszawę, która w nieprawdopodobnie krótkim czasie zdołała uczynić olbrzymie postępy w odbudowie. *Tam czuliśmy, jakim entuzjazmem bije serce narodu.* Bohaterski lud Warszawy manifestuje w ten sposób przed całym światem swą niezmożoną wolę życia. Thorez opowiada też o tym, co widział w fabrykach, kopalniach i hutach na Śląsku. Pracują tam ludzie, którzy mocno chwycili losy we własne ręce i tego wielkiego szczęścia nie dadzą już sobie wyrwać nikomu i nigdy.

Mówiąc o francuskiej partii socjalistycznej Thorez podkreślił, że *Blum niczego się nie nauczył. Blum wspólnie z całą reakcją usiłuje szachować robotników, aby móc zaprzedać Francję w niewolę dolara. Ramadier i Blum pomagają reakcji francuskiej likwidować osiągnięcia wywalczone krwią robotników, chcą oddać znacjonalizowane gałęzie przemysłu ich dawnym właścicielom, pomagają potentatom imperializmu amerykańskiego zamienić Francję w kolonię kapitału anglosaskiego. Reakcja francuska rezygnuje ze sprawiedliwych odszkodowań wojennych należnych od Niemiec i zamiast połączyć swe żądania z żądaniami najbardziej poszkodowanych narodów, jak ZSRR, Polska, Jugosławia i inne — woli się połączyć z imperializmem amerykańskim w celu odbudowania Niemiec przed krajami, które padły ofiarą niemieckiego faszyzmu.*

Dlatego też — podkreśla z oburzeniem Thorez — *Francja nie ma węgla, ani stali, ani surowców, potrzebnych do odbudowy przemysłu. Ameryka nie życzy sobie silnej, przemysłowej Francji, toteż produkcja Francji z dnia na dzień maleje, podczas gdy produkcja Polski z dnia na dzień rośnie.*

Imperializm amerykański dąży do stworzenia z Ruhry nowego arsenału wojennego, wymierzonego przeciwko wszystkim państwom ludowej demokracji, przeciwko ZSRR, a przede wszystkim przeciwko Francji.

PODŻEGACZE WOJENNI — powiedział Thorez — MYLĄ SIĘ JEDNAK W SWYCH RACHUBACH. SIŁY DEMOKRACJI SĄ DZISIAJ SILNIEJSZE, NIŻ KIEDYKOLWIEK PRZEDTEM. ZAPOMINAJĄ, ŻE PO PIERWSZEJ WOJNIE NA JEDNEJ SZÓSTEJ GLOBU ZIEMSKIEGO POWSTAŁO NOWE PAŃSTWO, KTÓRE NIEDAWNO ŚWIĘCIŁO 30-LECIE, ZAPOMINAJĄ, że po drugiej wojnie od kapitalizmu oderwało się wiele nowych krajów, z Polską na czele. MYLI SIĘ TEŻ REAKCJA FRANCUSKA — kończy mówca wśród grzmotu oklasków — ŻE POTRAFI JAK W DNIACH MONACHIUM ZASTRASZYĆ NARÓD FRANCUSKI. Dziś naród francuski wie, kto jest jego prawdziwym obrońcą i gdzie są jego przyjaciele. Dziś, mimo szalonych ataków — Francuska Partia Komunistyczna zebrała w ostatnich wyborach municypalnych 30 procent głosów, a klasa robotnicza jest zjednoczona w Związkach Zawodowych CGT. Dlatego ZWYCIĘSTWO BĘDZIE PO STRONIE OBROŃCÓW POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI FRANCJI.

Obrady Wielkiej Czwórki w Londynie

Pierwsze posiedzenie ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec

LONDYN (obsł. wł.) — Wczoraj po południu pod przewodnictwem min. Bevina rozpoczęła się tu kolejna sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Na pierwszym posiedzeniu ministrowie osiągnęli porozumienie odnośnie spraw, które mają być włączone do porządku dziennego obecnej sesji. Są to: traktat pokojowy z Austrią, polityczna organizacja Niemiec, podstawy gospodarcze Niemiec, procedura traktatu pokojowego z Niemcami i sprawa granic, projekt 40-letniego paktu 4-ch mocarstw w sprawie rozbrojenia Niemiec i sprawa decyzji moskiewskich, dotyczących demilitaryzacji. Ministrowie nie osiągnęli jednak dotychczas zgody w sprawie kolejności omawiania poszczególnych punktów.

Podczas gdy minister Mołotow, stoi na stanowisku, że *sprawa Niemiec jest sprawą najważniejszą,* wobec czego winna być przede wszystkim omawiana, pozostali ministrowie wypowiedzieli się za rozpoczęciem prac od rozpatrywania traktatu z Austrią.

Na wniosek ministra Mołotowa włączono do porządku dziennego sprawę demilitaryzacji Niemiec, która — jak podkreślił Mołotow, — dotychczas wbrew wyraźnym uchwałom moskiewskim nie została zrealizowana. Mołotow zaznaczył, iż pragnie by szczegółowo omawiano obecną sytuację w Niemczech.

Ministrowie ustalili procedurę, która przyczyni się do przyśpieszenia prac sesji i uchwalili, że będą przewodniczyć kolejno wszyscy ministrowie. Na dzisiejszym posiedzeniu przewodniczyć będzie minister Mołotow, jutro — Marshall, pojutrze zaś min. Bidault.

Zmiany w rządzie czechosłowackim

Socjal-demokrata Tymes - zamianowany wicepremierem na miejsce Zdenka Fierlingera

PRAGA PAP. — Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi, że wicepremier Fierlinger i minister przemysłu i handlu — Lauszmann, ustąpili z rządu. Na miejsce ich prezydent Benesz mianował wicepremierem Franciszka Tymesa ministrem przemysłu — Ludmiłę Jankovcovą. Oboje są wiceprzewodniczącymi czeskiej partii socjal-demokratycznej.

Wicepremier Tymes jest zastępcą przewodniczącego parlamentu.

Wicepremierem z ramienia słowackiej partii demokratycznej mianowano dr. Stefana Kocvarę, na miejsce Ursiny'ego, który niedawno zrezygnował z tego stanowiska.

Zbrodniarze oświęcimscy zeznają

SSmani ubiegali się o udział w egzekucjach

Cyniczne zeznania lekarza-potwora. Zabijali — by zdobyć złote zęby swych ofiar

KRAKÓW PAP. W drugim dniu procesu przeciwko załodze obozu zniszczenia w Oświęcimiu pierwszy zeznaje untersturmfuehrer Maks Grabner, kierownik oddziału politycznego, jeden z najkrwawszych katów obozu.

Oskarżony z całym cynizmem wypiera się winy, twierdząc, iż nigdy nie miał wpływu na los aresztowanych. Nie należał również nigdy do ss uzyskał jedynie prawo używania munduru tej formacji. Oskarżony pełnił funkcje kierownika oddziału politycznego, lecz miał — jak twierdzi — **bardzo ograniczone wpływy i nigdy nie przeprowadzał samodzielnie gazowania, jakkolwiek podlegało mu krematorium.** Grabner przyznał, iż ze względów służbowych **był kilkakrotnie kierownikiem egzekucji.**

Oskarżony Karl Ernst Mockel składa drobne wyjaśnienia. Złote zęby, wyrywane zmarłym więźniom oraz obcinane włosy nie były przechowywane w oddziale, który mu podlegał. **Przyjmował on jedynie do depozytu już wytopione złoto z zębów.**

Następni oskarżeni Maria Mandel i Franz Xawer Kraus proszą o zezwolenie składania wyjaśnień w czasie przesłuchiwania świadków.

Z kolei zeznaje Johan Paul Kremmer, lekarz obozowy z Oświęcimia. Na wstępie opisuje dokładnie swoją przeszłość narodowo-socjalistyczną, poczem przechodzi do okresu, kiedy w roku 1943 rozpoczął prace w Oświęcimiu. Z cynicznym spokojem opowiada, że **musiał być obecny przy każdej masowej egzekucji i przy gazowaniu. Osobiście jednak nie przyglądał się egzekucjom, a to z powodu zimna.** Wolał pozostać w zamkniętym samochodzie. Na miejsce egzekucji posyłał jednego ze swych sanitariuszy. Zadaniem jego było stwierdzić zgon każdego więźnia. **Uśmiercał więźniów zastrzykiem z fenolu, był również obecny przy wykonywaniu kary chłosty.** Zdaniem jego w takich wypadkach było **stwierdzenie czy katowany więzień wytrzyma dalsze bicie i czy nie umrze podczas kaźni.** Kremer przyznaje, że **kazał dostarczać sobie wykrawki ciała więźniów dopiero co zmarłych. Wykrawki te były mu potrzebne do przeprowadzania badań nad tkankami głodujących.** Przyznaje również, że **odbierał więźniom mydło, żyletki, szczotki do zębów i inne przybory toaletowe, ponieważ brakowało mu tych rzeczy w lazarecie.**

SS-mani ubiegali się o udział w egzekucjach — zeznaje dalej Kremer — **gdyż otrzymywali dodatkowy przydział wódki i spirytusu.** Oskarżony wyjaśnia, że **na egzekucję przyjeżdżał samochodem sanitarnym.** Wewnątrz **wozu znajdował się aparat tlenowy,** który **mógł się przydać, jeśliby jakiś ss-man w czasie gazowania uległ przypadkowo zatruciu**



Gdy tak spacerował i myślał o pewnej ciemnej nocy nagle zobaczył w ciemnościach, że ktoś niewidzialny zapala papierosa. Wiedział dobrze, iż nie mógł to być wróg. A jednak, krótki pobyt na froncie przyzwyczaił go do zdwojonej ostrożności. Namacał w kieszeni rewolwer, przystanął na miejscu i cicho zapytał:

— Kto tam?

— To ja, wasz szofer — usłyszał spokojną odpowiedź. Ciemna postać zbliżyła się do niego i żarzący się papieros oświetlił znajomą twarz człowieka, z którym jeździł po Moskwie, z którym przyjechał tutaj.

W nawale pracy niezbyt dużo uwagi zwracał na osobę szofera. Był to niezwykle spokojny, zrównoważony i milczący mężczyzna. Leontiew wyczuwał, iż ten szofer nie jest podobny do innych szoferów, zazwyczaj beztroskich i wesołych chłopaków. Coś nieuchwytnego różniło go od nich, ale co — tego nie mógłby określić.

— Czemu nie śpicie? — zapytał szofera.

— Cierpię często na bezsenność — uśmiechnął się w ciemnościach szofer. — A wy, jak się macie? Czego nie odpoczywacie, inżynierze?

— Czy wolno tu palić? — znów zapytał Leontiew. — Przecież to są prawie przednie pozycje ?

— Robię tylko to, co jest wolno — odpowiedział spokojnie szofer, — zresztą, nie mogę się odzwyczaić od tego azjatyckiego przyzwyczajenia — palenia po nocach.

— Jak powiedzieliście? Azjatyckie przyzwyczajenie? — zdziwił się Leontiew.

— Tak, właśnie, azjatyckie przyzwyczajenie — potwierdził szofer.

Zapanowało krótkie milczenie, które przerwał Leontiew.

(D. c. n.)

T. JANCZYK
Przewodniczący Zarządu PSS w Łodzi

Przez przebudowę Spółdzielczości - do uzdrowienia handlu

Koncentracja zapewni maksimum decyzji i sprawności

„Jesteśmy młodym krajem, który zmienia swoją organizację, który uczy się życia, który nie trzyma się kostniejących form i który nie znosi przeżytków".

To krótkie zdanie z przemówienia ministra H. Minca na zebraniu plenum Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, musiało być powiedziane na tle szeroko prowadzonej dyskusji w prasie, na zebraniach politycznych, a przede wszystkim na zebraniach spółdzielczych, na temat przebudowy struktury spółdzielczości w Polsce.

Po odzyskaniu niepodległości w ciągu około trzech lat budowaliśmy w szalonym tempie organizację spółdzielczą, stawiając przed nią szereg zadań różnorakiego ciężaru gatunkowego, zadań aktualnych, narzucanych przez sytuację gospodarczą zniszczonego przez wojnę kraju, przy jednoczesnym kształtowaniu nowych form politycznych i gospodarczych we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

W tym gwałtownym pędzie budowy gmachu spółdzielczości, nie wszystkie piony i poziomy zostały zaplanowane w sposób całkowicie konstruktywny, w sposób określający logikę i celowość budowli. Olbrzymia machina spółdzielcza w niektórych wypadkach zaczęła zawodzić przez *zanadto skomplikowane powiązanie poszczególnych trybów i uzależnienie ich od jednego ośrodka dyspozycyjnego. W praktyce okazało się, że dalsza rozbudowa spółdzielczości natrafia na wielkie trudności ze względu na dysproporcje pomiędzy rozbudową spółdzielni terenowych,* które z natury rzeczy są podwaliną i ostoją całego ruchu spółdzielczego, a ogólnokrajową centralą. Z jednej strony działa w Polsce potężna organizacja hurtowa i wytwórcza, zakrojona na szeroką miarę, z drugiej zaś członkami tej organizacji było mrowie organizacji spółdzielczych, słabych gospodarczo, niedorozwiniętych organizacyjnie, nie przedstawiających większej wartości z punktu widzenia celowej i planowej gospodarki ogólnej. Stąd niektóre akcje gospodarcze, mające być przeprowadzone w skali ogólnopaństwowej przez aparat spółdzielczy, musiały zawieść na szczeblu półhurtu lub detalu. *Brak logicznego i ścisłego powiązania, wyrażającego się między innymi tym, że każda, najdrobniejsza nawet spółdzielnia, stanowiłaby jakby odrębne państewko, postawił pod znakiem zapytania sprawność działania.*

Trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że okres gwałtownego jednoczenia i bezplanowego budowania spółdzielczości minął. Obecnie musimy ją tak usystematyzować, ażeby poprawić wszelkie błędy dotychczas popełnione. Nastawiać ją na dalszą, sprawną i spotęgowaną działalność, bo stan dotychczasowy całkowicie hamuje dalszy rozwój. Tak o tym mówi minister tow. H. Minc.

„Dotąd była inna organizacja spółdzielczości — może być, że ta organizacja przez pewien czas była dobra i miała sens. Ale się już przeżyła, a obrona przeżytków nie ma u nas żadnych szans powodzenia".

Dyskusja wyłoniła już konkretne poglądy na przyszłą strukturę. Nie może mieć miejsca dotychczasowe rozproszkowanie spółdzielni, zwłaszcza na terenie wiejskim. Drobne spółdzielnie wiejskie, które pozostawione same sobie, nie będą nigdy wyrazem postępu, muszą być powiązane w silniejsze organizmy, co wzmocni ich siłę gospodarczą, zaoszczędzi sumę pracy ludzkiej, *wpłynie na skrócenie drogi towarowej między producentem a konsumentem.* Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, jednoczące dotychczasowe drobne sklepiki spółdzielcze, na szczeblu powiatowym stworzą *własny organizm gospodarczy w postaci powiatowych związków,* które opierając się na włączonych do nich Spółdzielniach Rolniczo - Handlowych, będą prowadziły nie tylko pracę organizacyjną, lecz i normalną działalność handlową w oparciu o magazyny, składy, bocznice kolejowe i transport.

Przy pomocy tych środków technicznych, Związek Powiatowy powinien załatwiać sprawę zaopatrzenia wsi w *maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, materiały budowlane itp., a z drugiej strony — organizować dostawy artykułów rolniczych do miast.*

W sytuacji dotychczasowej rozwój spółdzielczości był nierównomierny, jeżeli chodzi o poszczególne jej rodzaje. Aby zapewnić poszczególnym typom spółdzielni prawidłowe kierownictwo i dopomóc im w działalności gospodarczej, muszą powstać *odpowiednie centrale spółdzielcze, wyposażone w uprawnienia,* zapewniające maksimum decyzji i sprawności. A więc — *Spółdzielnie Spożywców na przykład zostaną zgrupowane we własnej Centrali Gospodarczej,* kierowanej przez nieliczny, lecz *fachowy zarząd* i nadzorowanej przez własną radę nadzorczą. Tego rodzaju specjalizacja jest koniecznym warunkiem gospodarki planowej.

Wybitnym podkreśleniem specjalizacji spółdzielczej będzie prowadzenie przez Centralę działalności nie tylko gospodarczej, lecz i rewizyjnej. W ten sposób całość zagadnień każdego z typów spółdzielni zostanie zogniskowana w jednej organizacji.

Łączenie spółdzielni „dołowych" w silniejsze jednostki z jednoczesnym specjalizowaniem central spółdzielczych, zmniejszy dotychczasowe dysproporcje organizacji spółdzielczej, zapewni rozwój spółdzielczości. Umocni to pozycję spółdzielczości i umożliwi mobilizację sił w walce o uspołecznienie handlu.

Duży obrót – mały zysk

Wkrótce otwarcie 2-ch Domów Towarowych w Łodzi

Wszelkie artykuły codziennej potrzeby po najniższych cenach

Mieszkańcy Łodzi niezadługo będą mieli możność zaopatrywania się we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby w dwóch państwowych Domach Towarowych, które mają zostać *z dniem 1 lutego przyszłego roku otwarte w naszym mieście.*

Jeden z nich uruchomiony zostanie w gmachu, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 60. Został on rozplanowany na 3 piętrach i mieścić się w nim będą następujące działy sprzedaży: spożywczy, gospodarstwa domowego, radio-elektrotechniczny, meblowy, zabawkarski i inne. Dział spożywczy, który dla wygody kupujących, umieszczony zostaje na parterze, będzie jednym z działów najbardziej rozbudowanych. Poza wszelkimi artykułami branży kolonialno - spożywczej znajdzie tu miejsce stoisko sprzedaży ryb żywych i bogato zaopatrzony dział wędliniarski. Ponadto w tym na wielkomiejską skalę urządzonym Domu Towarowym będzie uruchomiona: probiernia win, kawiarnia i znajdzie tu miejsce kiosk pocztowy.

Drugi Dom Towarowy PCH mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej 98 (u zbiegu z ulicą Daszyńskiego). Tu odbywać się będzie wyłącznie *sprzedaż wszelkich artykułów włókienniczych i gotowej konfekcji.* Zaprojektowany został na dwóch poziomach na parterze i pierwszym piętrze. Zaopatrywać się w nim będą mogli kupujący zarówno w materiały łokciowe wszelkich gatunków (wełna, jedwab, bawełna) jak i wyroby dziane, bieliznę itp. Specjalnie rozbudowany i przystosowany do potrzeb ludzi pracy będzie dział gotowej konfekcji kobiecej, męskiej i dziecięcej. Własny warsztat krawiecki będzie dokonywać koniecznych poprawek w zakupionej tu gotowej odzieży. Ta forma pracy działu konfekcyjnego w Domu Towarowym PCH umożliwi ludziom pracy nabywanie garderoby niedrogiej, która, choć wytwarzana masowo, dopasowywana będzie do postaci każdego nabywcy. Otwarcie obydwu Państwowych Domów Towarowych stanie się dużą wygodą dla najszerszych mas odbiorców.

Jak nas informuje dyrektor Państwowej Centrali Handlowej, ob. Rogowski, polityka cen w powstających Domach Towarowych będzie tego rodzaju, że oficjalnie przyznane w handlu detalicznym marże zysku będą traktowane, jako maksymalny, dopuszczalny pułap. Ceny sprzedażne będą kalkulowane w ten sposób, by były *jak najniższe,* pokrywając jedynie własne koszty i pozwalając uzyskać pewne kwoty na konieczne inwestycje. Dewizą pracy Państwowych Domów Towarowych będzie *— duży obrót przy małym zysku.* *(ik.)*

Anglicy zaciskają pasa

Coraz mniejsze racje żywnościowe

Przydziały aprowizacyjne gorsze niż podczas wojny

Przeciętny Brytyjczyk wyobrażał sobie, że po zakończeniu działań wojennych jego na ogół na wysokim poziomie utrzymane racje żywnościowe będą podniesione do poziomu przedwojennego.

Tymczasem zamiast spodziewanej poprawy *brytyjskie racje żywnościowe stale się pogarszają.* W każdym razie są one dziś gorsze, niż w czasie wojny, gdy pomimo niemieckiej blokady przychodziły bez przerwy statki z Ameryki, załadowane żywnością. Dziś sytuacja się zmieniła, żywności, przychodzi znacznie mniej, państwo bowiem nie ma czym płacić. Trzeba więc ograniczyć swe potrzeby. Nie można dziś myśleć o tym, aby na śniadanie mieć — jak za dobrych czasów — jajecznicę z boczkiem. Boczku na kartki otrzymuje się bowiem zaledwie 28 gramów, to jest cienki plasterek i to musi wystarczyć na cały tydzień. O jajecznicy również trudno marzyć, jeśli się otrzymuje *jedno jajko na tydzień* lub jaja w proszku.

Brytyjczyk również musi zapomnieć o befsztyku z polędwicy na obiad, gdyż całotygodniowy przydział mięsa wystarczy zaledwie na drobną zakąskę. Za to namawiają go władze aprowizacyjne, aby jadł jak najwięcej ryb morskich, a przede wszystkim śledzi, których Brytyjczyk nie lubi. Musiał się on już przyzwyczaić do befsztyków z wieloryba i dorsza, za którymi bynajmniej nie przepada.

Jeśli chodzi o kartkowe przydziały, to Brytyjczyk otrzymuje 227 gramów masła, 454 gramów margaryny, od 10 do 12 kilo chleba, 45 gramów herbaty, 227 gramów sera, 1 kilo mięsa, 907 gramów cukru i 4 litry mleka na 4 tygodnie. Poza tym może on nabyć na punkty, których otrzymuje 28, różne dodatkowe produkty. Np. na 4 punkty nabyć może kilo makaronu, za 2 punkty puszkę sardynek. Ale wszystko razem wystarczy zaledwie na skromne wyżywienie. A ostatnio zapowiedziano nowe ograniczenia żywnościowe.

Wziąć też trzeba pod uwagę, że poza kartkami przeciętny Anglik, nie należący do grona najzamożniejszych grup ludności, nie jest w stanie nic nabyć.

Walka o realizację

3-letniego Planu na odcinku kolejnictwa

Narada Aktywu Kolejarzy PPR

W niedzielę dnia 23 listopada br. odbył się w świetlicy Łódzkiego Komitetu PPR, przy ul. Sienkiewicza 49, VI narada Aktywu Kolejarzy PPR-owców Okręgu Łódzkiego.

W naradzie uczestniczyło ponad 140 delegatów z poszczególnych komitetów kolejowych i kół. M. in. wzięli udział: Wice-minister Komunikacji tow. Balicki, dyr. głównej inspekcji komunikacji tow. Walter, oraz przedstawiciel KC PPR tow. Stachacz.

Obrady zagaił i przewodniczył zebranym kierownik Wydz. Komunikacyjnego KW PPR tow. inż. Bąk.

Zebrani kolejarze po wysłuchaniu referatów politycznego i fachowego zabierali głos w dyskusji, która toczyła się wokół spraw organizacyjnych i zawodowych. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawie współpracy z PPS na odcinku kolejnictwa.

Po wielogodzinnych obradach i wyczerpującej dyskusji, zebrani przyjęli jednogłośnie, rezolucję, w której czytamy między innymi:

Narada Aktywu Kolejowego PPR Okręgu Łódzkiego, odbyta w dniu 23 listopada bm. w Łodzi, po wysłuchaniu referatów przedstawicieli centralnych władz partyjnych, wojewódzkich i Ministerstwa Komunikacji uchwala, co następuje:

Zebrani postanawiają realizować na swoim odcinku pracy wszystkie wytyczne konferencji, a mianowicie: wzmóc pracę organizacyjną i polityczną wśród kolejarzy Dyr. Okręgu Łódzkiego, walczyć o usprawnienie pracy transportu towarowego i osobowego, na podstawie współzawodnictwa i wyścigu pracy. Zebrani postanawiają: w oparciu o jedność współdziałania z PPS wzmóc walkę przeciwko wszelkim elementom reakcyjnym i szkodnikom próbującym podważyć interesy gospodarcze Polski Ludowej. Organizować rzesze kolejarzy w duchu realizacji na odcinku kolejnictwa 3-letniego planu gospodarczego. Dla wypełnienia tych zadań konferencja zobowiązuje wszystkie ogniwa partyjne i aktyw, do rozpoczęcia pracy w dziedzinie szkolenia aktywu partyjnego. Pogłębianie wiedzy teoretycznej i podniesienie poziomu ideologicznego członków partii, co pozwoli przezwyciężyć braki w dotychczasowej pracy **ST.**

Szlachetne ambicje pierwszeństwa pracy

PZPDz Nr 5 wzywa do współzawodnictwa

Załoga fabryczna Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Nr 5 (dawn. Schicht) na specjalnie zwołanym zebraniu podjęła decyzję *wezwania do współzawodnictwa robotników w PZPDz. Nr 7 w Kaliszu.*

Zakłady Dziewiarskie Nr 5 wykonały plan produkcji w miesiącu październiku w 110,7 proc. Fabryka zatrudnia 470 robotników. Jej załoga robotnicza jest ambitna, zaproszenie do wyścigu skierowano do kombinatu dziewiarskiego, zatrudniającego 1050 robotników.

Na terenie PZPDz. Nr 5 istnieje już zarówno *współzawodnictwo zespołowe,* jak i *współzawodnictwo indywidualne.* Te formy współzawodnictwa przyczyniają się do wydatnego podniesienia wydajności pracy. W efekcie indywidualnego współzawodnictwa na przewijalni Józefa Skoneczna wyrabia 251 procent normy, Helena Werner — 248 proc., Feliks Kurnakowicz — 241 procent i Helena Sulejewicz — 213 procent.



Najlepsi majstrowie: *M. Malinowski H. Katalska*



Janicki — Tomczak



Dwaj najlepsi dziewiarze *J. Bąk z PPR J. Stępień z PPS*

Biorące udział w indywidualnym współzawodnictwie na szwalni: stebnowaczka Bronisława Chmielewska osiąga 285 procent normy, Czernikowa — 290 procent, Maria Górecka — 284 procent.

W dziewiarni oczkarkowej przodują w pracy zespołowej: Mieczysław Janicki i Jerzy Tomczak, wyrabiając 193 procent normy, oraz Wincenty Małowski i Marian Szymański — 185 procent normy.

Zarówno dziewiarnia oczkarkowa, jak i dziewiarnia osnowowa posiadają swych najlepszych w produkcji robotników. W pierwszej z nich przoduje Józef Bąk, towarzysz z PPR, na drugiej członek PPS, Józef Stępień.

Na krajalni sędziwa, bo już 23 lata zatrudniona w tej fabryce robotnica Wacława Lipcowa wyrabia blisko 200 procent normy.

Poważny wpływ na wydajność pracy robotnika w produkcji ma fachowość i praca majstra. Spośród majstrów w PZPD Nr 5 na czoło wybijają się: Michał Malinowski, członek PPR, obsługujący dwie zmiany na dziewiarni, i Helena Katalska — członek PPS. Jest ona „majstrową" na szwalni. Oni oboje — to starzy robotnicy firmy, których praca i fachowość wysunęła na posterunki kierownicze.

Zagadnienia produkcji, sprawa wydajności pracy są tematem nieustannego zainteresowania kół partyjnych obu partii robotniczych. Inicjatywa rywalizacji w wyścigu pracy z inną fabryką dziewiarską wyszła od kół partyjnych PPS i PPR.

Taką formą współpracy towarzysze partyjni z PPS i PPR *realizują umowę o jedności działania obu robotniczych partii.* *(ik)*



Sulejewicz Helena i jej współtowarzyszki wyścigu indywidualnego

Prąd za maszyny i traktory

D. Śląsk dostarczy energii elektrycznej Czechosłowacji

35 klm linii wysokiego napięcia

Gdy się już jest w południowo-zachodniej części Dolnego Śląska, nie sposób nie natknąć się na problem elektrowni. O tym wszyscy mówią, każdy się tym interesuje i z dumą spogląda na coraz rosnącą linię wysokiego napięcia, która jeszcze w roku bieżącym, a najdalej w pierwszych tygodniach 1948 roku, *dostarczy prąd północnym okręgom przemysłowym Czechosłowacji.*

ROZBUDOWA KAŁAWSKA

Była sobie mała miejscowość, posiadająca wielką stację kolejową, gdzie krzyżowały się wielkie magistrale, łączące Wrocław z Berlinem i na południe z Dreznem. Miasteczko było małe, jakby przylepione do wielkiej stacji. To tylko, że posiadało jedną z największych kopalni węgla brunatnego. Wieże wyciągowe kopalni widać z okien wagonów i z peronu północnego stacji kolejowej. Była jeszcze elektrownia, którą stale powiększano, gdyż w planie trzyletnim i w sferze długofalowego planowania przewidywano rozwój elektryfikacji kilku powiatów Dolnego Śląska, bezpośrednio przylegających do granicznej Nyssy.

Przyszedł okres nawiązania ściślejszej współpracy gospodarczej i wymiennej z naszym południowym sąsiadem, z Czechosłowacją. Rozwijający się przemysł w Kraju Sudeckim potrzebuje *energii elektrycznej.* I nie tylko w Kraju Sudeckim. Już teraz Wałbrzych, ze swoim olbrzymim kombinatem elektrycznym nie wystarcza. Poszukano nowych źródeł energetycznych. Wybór padł na stale rozwijającą się *elektrownię w Kaławsku.* Jedyna trudność polegała na budowie linii wysokiego napięcia. Obliczono, że najbliższą będzie droga z Kaławska przez Bolesławice na południe, by tam spotkać się z gotową już linią, która biegnie przez Kłodzk do granicy czechosłowackiej.

BETONOWE SŁUPY

Linia przebiega przestrzeń *35 kilometrów.* Budowę z ramienia Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego prowadzi firma „Wibrobeton", podlegająca bezpośrednio Ministerstwu Odbudowy. Zerwano z dotychczasowym systemem budowania kosztownych słupów konstrukcji żelaznej i postanowiono po raz pierwszy w Polsce zastosować nowocześniejszą *konstrukcję betonową.*

Odbywa się to w sposób niesłychanie ciekawy i celowy zarazem. Grupa robotników pod kierownictwem technika kopie rowy w miejscu, gdzie ma stanąć słup. Potem nadjeżdża ruchoma fabryka na kółkach. Składa się ona z kilku samochodów. Natychmiast przystępuje się do pracy. Największy nacisk położony jest na montaż fundamentów, które muszą być odpowiednio dobrane do geologicznego podłoża terenu. Zresztą to wszystko już w fazie planowania zostało przewidziane i dokładnie zbadane. Najważniejszym elementem w tym procesie budowy słupa jest agregator wibracyjny, który miesza beton i ubija go tak, że praca robotników ogranicza się do najważniejszych momentów i do kontrolowania maszyny, która wszystko robi sama. Przy dużej wprawie można taki słup wysokiego napięcia wybudować w ciągu kilku dni.

OSZCZĘDNOŚĆ I NORMY

Niemal samorzutnie wśród robotników wytworzyło się współzawodnictwo, świadczące o ich wysokim wyrobieniu społecznym. Trzeba wziąć przy tym pod uwagę, że „Wibrobeton" zaangażował przeważnie robotników z terenów przytykających do miejsca pracy. Są to w wielu wypadkach repatrianci jugosłowiańscy z powiatu bolesławickiego, którzy w pierwszej połowie 1946 roku powrócili do Polski po wielu latach pobytu w bratniej republice południowych Słowian. Prawie wszyscy młodzi ludzie brali udział w walkach partyzanckich Marszałka Tito, wielu z nich posiada medale za waleczność, zdobyte na polu walki z Niemcami w górach Czarnogóry czy Dalmacji. Są to, według twierdzenia kierownika robót, inż. Jana Żebrowskiego, najwartościowsi robotnicy, niezwykle szybko orientujący się w swej pracy i nadzwyczaj pracowici.

— Czy jednak ten system betonowej konstrukcji daje dobre wyniki?

— Naturalnie. Przede wszystkim trwałość jest większa, niż przy konstrukcji żelaznej. Nie podlega rdzewieniu, nie potrzeba ich odnawiać co pewien czas i wreszcie (co przy naszej pracy jest czynnikiem najważniejszym) budowa linii trwa znacznie szybciej. Im prędzej linia będzie zakończona — tym prędzej pójdzie prąd do naszego sąsiada, od którego otrzymujemy w zamian potrzebne nam tak bardzo maszyny, obrabiarki, traktory Skody.

— A współzawodnictwo?

— Robotnicy sami postanowili je wprowadzić. Zarabiają dobrze, jednak w wielu wypadkach, przez wciąganie się do pracy i zrozumienie jej w wielu wypadkach przekraczają normy. Dzięki temu jeszcze w tym roku praca zostanie z naszej strony całkowicie ukończona: 35 kilometrów linii wysokiego napięcia będzie gotowe. Widzicie tę ciężarówkę? To właśnie ekipa monterów podąża za agregatoram. i na gotowych słupach umieszcza konieczne umocnienia, na których wkrótce zawisną izolatory, wyrabiane już i dostarczane przez huty w Wałbrzychu. Jak widzicie, wszystko we własnym zakresie, dolnośląskim. Bogata to ziemia...

T. Jacek Rolicki.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych pierwsze miejsce w PZPW Nr 3 uzyskali: Józef Mazur (147.1 proc.), Zygmunt Morga (141.5 proc.) i Hieronim Walczak (139 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce uzyskała Rzepkowski (143.5 proc.), Kazimierz Kubat (141 proc.), Stanisław Łukasiak (135.9 proc.) i Janina Rzepkowska (133.3 proc.).

W PBPW Nr 1 pierwsze miejsce uzyskała Zofia Frankowska (150 proc.) i Maria Terpilak (136.1 proc.).

W PZPW Nr 36 na czoło wysunęli się: Józef Nalewajski (140 proc.), Jan Kałuziak (140 proc.) i Władysław Magier (139 proc.).

Kto pierwszy?

20 listopada we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB Nr 3 i PZPB w Ozorkowie.

W Czechosłowacji pozostało jeszcze 100 tys. Niemców

Władze strefy amerykańskiej utrudniają akcję przesiedleńczą

Czechosłowacki minister spraw wewnętrznych, W. Nosek udzielił wywiadu praskiej „Mlade Fronte" na temat zakazu dalszego wysiedlenia Niemców do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Minister W. Nosek powiedział m. in.: „Jak swego czasu w komunikacie urzędowym wyjaśniono, amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zawiadomiły rząd czechosłowacki, że na razie nie są w stanie przyjąć reszty Niemców, która ma być jeszcze wysiedlona, a to ze względu na trudności mieszkaniowe oraz stosunki gospodarcze i społeczne, panujące w ich strefie". W Czechosłowacji pozostało **około 100.000 osób niemieckiej narodowości. Władze czechosłowackie** sprawę tę mają bezustannie w ewidencji, i nie ominęły dotychczas ani jednej sposobności, aby domagać się przeprowadzenia wysiedlenia tej reszty Niemców. Tymbardziej, że amerykańska strefa okupacyjna nawet po przejęciu tej reszty, nie przejęłaby pełnej kwoty, jaka dla niej ustalona została w uchwałach poczdamskich.

Minister Nosek dalej podkreślił, że przy wysiedleniu Niemców nie byłby konsekwentnie osiągnięty cel, gdyby w pobliżu granic trwale osiedlona miała być większa liczba Niemców, albo gdyby tam żywioł niemiecki żył w większych kompleksach. Opracowany jest obecnie odpowiedni plan, podług którego cała kwestia będzie rozwiązana konsekwentnie, rozważnie i w należytym porządku.

Uroczystości ogrodników w Łodzi

40-lecie Związku Ogrodników łódzkich i Zjazd ogólnopolski ogrodników w Łodzi.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi uroczystości związane z 40-leciem istnienia Związku Zawodowego Ogrodników Łódzkich oraz ze Zjazdem Ogólnopolskim ogrodników. Na Zjazd i uroczystości jubileuszowe przybyło kilkudziesięciu delegatów z całej Polski, przede wszystkim z Ziem Odzyskanych.

Uroczystości jubileuszu i Zjazdu rozpoczęły się nabożeństwem w Katedrze w sobotę 22 bm. Tegoż dnia w godzinach południowych w pięknie udekorowanej sali Miejskiej Rady Narodowej odbyła się akademia, którą zagaił i przewodniczył prezes Związku Ogrodników Łódzkich — Kołaczkowski. Przemówienia wygłosili: inż. Gierdwojn w imieniu Ogólnopolskiego Związku, ob. Mroziński, prezes Powiatowego Związku w Łodzi, ks. kan. Nowicki J.M. Rektor WSGW — Skupieński i prezes Sekcji Pracy Związku — Golewski, który jednocześnie wręczył 11 zasłużonym Jubilatom — 40-letnim członkom Związku Ogrodników dyplomy zasługi. M. inn. otrzymali te dyplomy: ob. Miniewicz, Dziadek, Bazyl, Leszczyński i inni Następnie ob. Gogolewski wręczył 112 dyplomów zasługi i uznania wyróżnionym za działalność zawodową i społeczną ogrodnikom łódzkim. Zaznaczyć należy, że wszyscy członkowie Związku Ogrodników są członkami zasłużonej placówki gospodarczej: Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej.

Na straży zdrowia ogółu

Zamierzenia i plany miejskiego Wydziału Zdrowia

Rozmowa z naczelnikiem tow. dr. Cholewiusem

Przed kilku tygodniami Naczelnikiem Wydziału Zdrowia przy Zarządzie Miejskim mianowany został tow. dr. Kazimierz Cholewius.

W wywiadzie, udzielonym naszemu sprawozdawcy nakreślił on szeroko zakrojone zamierzenia, jakie na najbliższą przyszłość projektuje Wydział Zdrowia.

— Jaki jest stan szpitalnictwa miejskiego w Łodzi obecnie? „W Łodzi mamy 12 szpitali miejskich, w instytucjach Wydziału Zdrowia zatrudnionych jest 251 lekarzy. Maksymalna ilość łóżek, jakie powinny mieć szpitale sięga 5 tys. W tej chwili posiadamy ich 3.489. Niedobór ten nie jest jednak ani sprawą groźną, ani palącą. Ważniejsza jest bez porównania wadliwość rozłożenia łóżek, których za mało jest dla gruźlików i chorych wewnętrznie. **Najbliższym więc naszym zadaniem jest przegrupowanie łóżek, co nastąpi już w najbliższym czasie.** Również w niedalekiej przyszłości **projektujemy otwarcie pierwszego w Polsce oddziału szpitalnego chirurgii plastycznej,** na której spoczywać będzie zadanie wielkiej wagi społecznej. Tu bowiem leczyć i operować będą się wyłącznie ci, którzy wskutek choroby lub wypadku nie są chwilowo zdolni do pracy lub zdolni są do połowicznego jej wykonywania. Dotychczasowe przypadkowe leczenie takich pacjentów nie dało pożądanych skutków.

— A jeżeli chodzi o lecznictwo otwarte?

„I tu mamy ogromne pole do działania. W Łodzi posiadamy następujące poradnie: 5 przeciwgruźliczych, 5 dla kobiet ciężarnych, 3 przeciwweneryczne i tyleż przeciwjaglicznych, 1 psychoterapeutyczną i 1 przedślubną. Poza niemi wyłoniła się konieczność otwarcia nowych poradni. **W najbliższym projekcie przewidziane są dwie, a mianowicie: dla dzieci ułomnych i druga przeciwalkoholowa.**

W niedługim czasie rozpoczniemy wraz z całym krajem na najszerszą skalę **zakrojoną akcję zwalczania syfilisu za pomocą penicyliny.** Choroba ta po wojnie przybrała ogromne rozmiary. Od dnia 14 do 22 grudnia podczas dni przeciwgruźliczych Łódź **włączy się do ogólnokrajowej akcji uświadamiania społeczeństwa czym jest jego najpotężniejszy wróg — gruźlica, która jak wiadomo pożera rok rocznie 60 tys. istnień ludzkich.**

— A sprawa prewentoriów i sanatoriów?

„Przeciętna ilość chorych, wysłanych w ostanim kwartale przez Wydział Zdrowia do sanatoriów wynosi 363 osoby. Do prewentoriów wysłano 567. **Chcemy powiększyć prewentorium w Łagiewnikach, które obecnie mając 65 miejsc musi w najbliższym czasie posiadać ich do 200.** W związku z tym wejdziemy w ścisły kontakt z CZPW., które ma obowiązek wysyłania wszystkich dzieci swoich pracowników zagrożonych gruźlicą do sanatoriów i prewentoriów. 6-tygodniowy pobyt tam dziecka zmienia stan jego zdrowia radykalnie, 5 kilo wagi, to przeciętny przyrost w tym okresie. Obecnie, kończy się turnus dziewczęcy, w grudniu zacznie się następny turnus, obejmujący chłopców.

— A jak wyglądają drobniejsze sprawy, wchodzące w zakres Wydziału Zdrowia?

„Uporządkowanie podległych nam 4 miejskich zakładów kąpielowych to nasze pilne zadanie. Ogromną frekwencja sięgająca 80 tys. ludzi korzystających podczas jednego kwartału z zakładów kąpielowych zmusza nas do przyśpieszenia akcji porządkującej. Poza tym wzmagamy wciąż opiekę sanitarną. Tak więc dokonano ostatnio 1000 inspekcji i w restauracjach i innych miejscach publicznego spożycia oraz ponad 3 tys. inspekcji w miejscach wytwarzających produkty spożywcze".

Rozmowę przeprowadziła

Szczep

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 we współzawodnictwie tkaczek pracujących na sześciu krosnach pierwsze miejsce zajęły Lipińska (171 proc.) i Gołygowska (170.2 proc.). Trzecie miejsce osiągnął Józef Pałczyński (170.1 proc.). Dalsze miejsca zajęły Szymaniakowa (166.8 proc.), Seweryniakowa (165.1 proc.) i Maria Jads (163.9 procent). Na „czwórkach" osiągnęła Michalina Kalisiak 142.6 proc., a Maria Beker (137.8 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Stolarz Stefan (130.5 proc.) Stolarza Zygmunta — 112,3 proc.).

W przędzalni cienkiej uzyskały: Zofia Baranek 150 proc., Maria Olechowska 149.1 proc., Stefania Kamińska 146.4 proc. i Marta Deredas 145.8 proc.

W przędzalni odpadkowej na czoło wysunęli się: Józef Wachecki (170 proc.), Ignacy Nowacki (166,7 proc.) i Józef Nowak (157.5 proc.).

W PZPB Nr 16 wyróżniły się: Maria Bugalska (159.2 proc.), Wanda Cyran (153 proc.) i Aurelia Lisowska (153 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni (na „szóstkach") uzyskała Sabina Zych 173.6 proc., a na „czwórkach" Helena Wziątek 153.6 proc. W przędzalni osiągnęła Stanisława Delong 151.4 proc. normy, a Antonina Wołoszczyk 144 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wyróżniły się w tkalni (na szóstkach) Janina Bender (166 proc.) i Józefa Wlazeł (157.5 proc.) a w przędzalni (trzy strony): Helena Piaseczna (159.5 proc.) i Józefa Ogiel (156.5 proc.).

W PZPB w Zgierzu, w przędzalni czołowe miejsca zajęły: Józefa Kowalska (164.5 proc.), Maria Kuzańska (163.6 proc.), Franciszka Karczyńska (162.9 proc.) i Helena Wałęsińska (160.6 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni uzyskała pracująca przy czterech stronach Genowefa Strzała 139.1 proc.(a pracująca przy trzech stronach Franciszka Nolbrzak 137.3 proc.

W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajęły Zofia Chruścik (133.4 proc.) i Aniela Zachariasz (127,6 procent), a na „czwórkach": Helena Plachta (161.8 proc.) i Janina Ziółkowska (151.5 proc.).

W PZPB Nr 4 na „ósemkach" (automaty) wyróżniły się Kazimiera Stępień (164 proc.) i Helena Pront (157.1 proc.), a na „czwórkach" Marta Głowacka (158 proc.) i Irena Zygmunciak (151 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (cztery strony) pierwsze miejsca zajęły: Janina Dzięcielewska (189 proc.) i Janina Pilarska (186 proc.).

W tkalni („czwórki") na czoło wysunęły się: Maria Dziedzic (173,1 procent), Jadwiga Fraczkowska (171 proc.), Maria Janiak (169.2 proc.), Władysława Milczarek (166.8 proc.) i Julia Rakowska (166,3 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzecion) wyróżniły się: Kazimiera Urbaniak (151.8 proc.), Józefa Michalak (150 proc.), Helena Jagielska (146.8 proc.), Genowefa Olejniczak (142.3 proc.), Stanisława Szydłowska (142.6 proc.). W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsca zdobyły Zofia Kopczyńska (159.7 proc.) i Wiktoria Marucha (156.5 proc.), a na „czwórkach" Maria Rajska (152.6 proc.) i Bronisława Olejnik (150.2 proc.).

W PZPB Nr 7 przodowały w przędzalni: Kornelia Nowak (162.9 proc.) i Władysława Baryła (162.3 proc.), a w tkalni („czwórki") Stanisława Leszczyńska (172.5 proc.), Franciszek Kopacz uzyskał 169.3 proc.

ZJAZD STRON. DEMOKRATYCZNEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

W najbliższą niedzielę dnia 30 listopada w lokalu Klubu Demokratycznego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 89 odbędzie się zjazd aktywistów Stronnictwa Demokratycznego z terenu Województwa łódzkiego. Początek zjazdu o godzinie 10 rano.

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja „GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p: telefon 13-97
Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.
Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Środa, 26 listopada 1947 r.
Dziś: Jana Berch.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy
Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

W trosce o dziecko chłopskie

W sali posiedzeń Samopomocy Chłopskiej w Warszawie odbyła się konferencja zwołana przez Zarząd Główny Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W konferencji wzięli udział kierownicy oddziałów wojewódzkich, instruktorzy powiatowi, pracownicy centrali CH. T. P. D. oraz przedstawiciele Ministerstw: Pracy i Opieki Społecznej, Oświaty, Zdrowia, przedstawiciele Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Związku Młodzieży Wiejskiej RP. „Wici", Samopomocy Chłopskiej; Związku Nauczycielstwa Polskiego i działacze społeczni.

Przedmiotem dwudniowych obrad były sprawy związane z dalszym rozszerzeniem i nasileniem akcji ChTPD w zakresie sprawowania opieki nad zdrowiem chłopskiego dziecka, kierunkiem jego wychowania, opieki nad matką, tworzenia domów matki i dziecka, dziecińców, zakładów opiekuńczych, zdrowotnych, wychowawczych itp.

W chwili obecnej, opieką ChTPD jest objętych 108.900 dzieci. W ramach akcji zdrowotnej, badaniom lekarskim pod dano 29.920 dzieci. Dzieci zagrożone gruźlicą są kierowane do prewentoriów. Jedno własne prewentorium posiada To warzystwo w Rabce, dalsze są w stadium organizacji. Słabe i anemiczne dzieci są odżywiane w 83 punktach lokalnych. Najbiedniejszym dzieciom przy dziela się odzież, obuwie, żywność i lekarstwa.

W okresie lata czynnych było 438 dziecińców, opiekujących się 17.000 dzieci. Z 9 kolonii letnich skorzystało 2.000 dzieci, a 261 wyjeżdżało do Danii. Norwegii, Szwajcarii i Czechosłowacji. W 150 przedszkolach, prowadzonych przez personel szkolny ChTPD praca odbywa się systematycznie przez cały rok.

Całą swoją działalność ChTPD prowadzi w oparciu o Koła Miejscowe, skupiające rodziców i wszystkie inne osoby oraz instytucje i organizacje wiejskie, zainteresowane sprawą chłopskiego dziecka. Takich kół liczy ChTPD 960 z liczbą członków ponad 34.000. Obrady konferencji toczyły się pod znakiem troski o pogłębienie prac wychowawczych, obejmujących nie tylko dzieci, ale i rodziców, którzy muszą mieć pełną świadomość swoich zadań w stosunku do dziecka.

Celem wzbudzenia powszechnego zainteresowania sprawą dziecka chłopskiego, ChTPD rozwiją swoje prace w oparciu o współdziałanie ze wszystkimi istniejącymi na terenie wsi organizacjami społecznymi, partiami politycznymi, organizacjami młodzieżowymi, nauczyciel stwem itp.

Unormowanie terminów awansów

pracowników państwowych i samorządowych

Wysuwany przez Zw. Zawodowy Pracowników Państwowych i Samorządowych postulat unormowania awansów funkcjonariuszy państwowych, został uregulowany zarządzeniem prezesa Rady Ministrów z dnia 5. 11. rb.

Ustalone zostały następujące zasady awansowo-porządkowe:

1) Awansowanie funkcjonariuszy państwowych do wyższych grup uposażenia może mieć miejsce wyłącznie w ramach etatów zatwierdzonych w budżecie oraz potrzeb wynikających z zasad administrowania personelem.

2) Awansowanie odbywa się w zasadzie w dwóch terminach: **1 stycznia i 22 lipca.** Poza tymi terminami dopuszczalny jest awans w przypadku mianowania funkcjonariusza na wyższe stanowisko służbowe względnie przy przenoszeniu funkcjonariusza stałego w stan spoczynku po długoletniej wartościowej służbie.

W innych wypadkach, w których na awansowanie funkcjonariusza wymagana jest uprzednia zgoda prezesa Rady Ministrów, **należy wystąpić z wnioskiem w nieprzekraczalnych terminach do dnia 10 grudnia i 1 lipca. Wnioski złożone po tym terminie będą przesunięte do rozpatrzenia na następny termin.**

Przed wprowadzeniem Ubezpieczeń Rodzinnych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje następujące informacje o wprowadzonych ostatnio ubezpieczeniach rodzinnych. Ubezpieczenia rodzinne będą skupione w Funduszu Zasiłków Rodzinnych, którym administrować będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Pracodawcy będą wpłacali na rzecz Funduszu Zasiłków Rodzinnych składki obliczone procentowo od uposażeń i wymierzane przez Ubezpieczalnie Społeczne w podobny sposób, jak to ma miejsce przy składkach na ubezpieczenia chorobowe.

Wypłaty zasiłków dokonywane będą przez Ubezpieczalnie za pośrednictwem zakładów pracy, które będą je wypłacać czynnym pracownikom. Emeryci i renciści otrzymywać będą zasiłki nadal przez instytucje, od których pobierają swe renty i emerytury.

Zasiłki z Funduszu otrzymywać będą również dzieci, uprawnione do zaopatrzeń dla sierot i rent sierocych oraz sieroty po poległych bojownikach o wolność i demokrację. Każdy członek rodziny lub sierota korzystać może, w myśl dekretu, tylko z jednego zasiłku. Dzieci, uprawnione do zasiłku z tytułu pracy obojga rodziców, będą pobierać go tylko z tytułu zatrudnienia ojca.

W wypadku, gdy wysokość renty zaopatrzenia sierocego lub dodatku przewyższałaby zasiłek rodzinny — zainteresowany uprawniony będzie do otrzymywania różnicy między tymi świadczeniami od instytucji zobowiązanej do wypłaty rent. Osoby, pobierające zasiłek rodzinny, nie tracą swych praw do świadczeń dodatkowych, np. leczniczych, związanych z otrzymywaniem rent, zaopatrzeń związanych z nimi dodatków.

Czynsz komorniany spółdzielni

ustalać będą odpowiednie sądy grodzkie

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął projekt ustawy o moratorium lokalowym dla spółdzielni, wstrzymującej z mocy samego prawa do 31 grudnia 1949 roku wszelkie eksmisje spółdzielni z lokali użytkowych.

Niektórzy właściciele nieruchomości wypowiedzieli lokale przyznane spółdzielniom na podstawie nakazów. Zapadały też wyroki sądowe nakazujące eksmisję, które wstrzymywano na podstawie dekretu z dn. 25. VI. 46 roku. Moratorium to jednak wygasa z końcem b.r., wobec czego zaszła potrzeba przedłużenia tej wyjątkowej ochrony spółdzielni na okres dłuższy ,odpowiadający terminowi zakończenia realizacji planu trzyletniego.

W ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie nowej ustawy, spółdzielnie będą musiały wystąpić do sądów grodzkich z wnioskami o ustalenie wysokości czynszu. Sąd kierować się będzie przy tym przeciętnymi cenami za podobne lokale w danej miejscowości, uwzględniając interesy obu stron oraz miejscowe stosunki społeczne i gospodarcze.

Podatek gruntowy - w ziemniakach

Minister Aprowizacji upoważniony został przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów do wydania przepisów, umożliwiających uiszczenie podatku gruntowego także w ziemniakach. Ustalone będą odpowiednie normy dla ziemniaków jadalnych i przemysłowych. W zasadzie współczynnik ziemniaków do zbóż przy uiszczaniu podatku wynosić ma 5:1.

Równocześnie pełnomocnik Rządu do spraw podatku gruntowego upoważniony został do zwalniania gospodarstw rolnych, użytkowanych przez Szkoły Rolnicze — z obowiązku uiszczania podatku w zbożu. Gospodarstwa te będą mogły opłacić podatek w gotówce.

Kronika muzyczna

Do chwili wybuchu ostatniej wojny zespół śpiewaczy „Lutnia" był najstarszym chórem polskim w Gdańsku. Zarząd gdańskiego chóru śpiewaczego postanowił reaktywować działalność te go chóru.

W Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy wystąpił z koncertem Kwartet Polski z Poznania. Na program koncertu złożyły się: Kwartet Smyczkowy Karola Szymanowskiego, Kwartet C-Dur Beethovena i Kwartet E-Dur Dworzaka.

Wieści z kraju

EKSHUMACJA ZWŁOK PATRIOTY.

W Głubczynie, pow. złotowski, odbyła się ekshumacja zwłok ks. Maksymiliana Grochowskiego, ostatniego prezesa Związku Polaków w Niemczech, zamordowanego przez Niemców. Delegacje partyj politycznych, Polskiego Związku Zachodniego, harcerstwa i organizacji społecznych złożyły na grobie patrioty liczne wieńce.

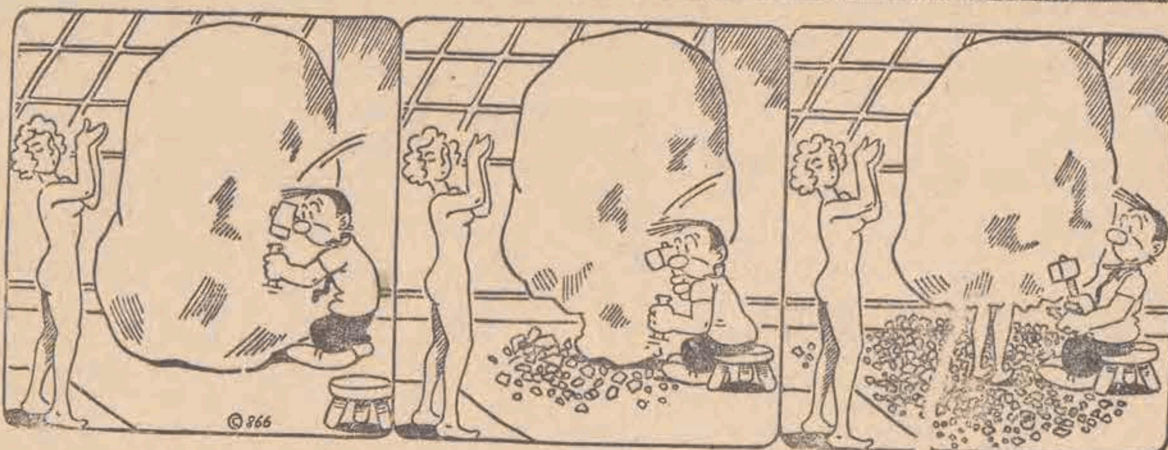
Maszyny wracają z Niemiec

W toku dalszych prac Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych odszukano i uzyskano zezwolenie okupacyjnych władz w Niemczech na wywóz szeregu przedmiotów zrabowanych przez Niemców w Polsce w czasie okupacji.

Obecnie przygotowuje się do transportu 39 transformatorów z Bielskiego Towarzystwa Elektrotechnicznego. Transformatory te posiadają moc 20 do 100 KVA (kilowoltamperów).

Przygotowuje się również transport ciężkich tokarń dla fabryki „Metalurgia" w Radomsku. Państwowe Zakłady Teleradiotechniczne otrzymają dwie skrzynie zrabowanych bardzo cennych i obecnie poszukiwanych przyrządów elektrotechnicznych. Wśród przyrządów tych znajdują się woltomierze i miliamperomierze.

Przygody Jasia Wiercipięty



D — 018767   Wenus Nr 21   Robota idzie!   Nóżki już gotowe!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21 Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505 Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń

Obrady SOLK w Łodzi

Odbyły się w Łodzi obrady I Miejskiej Konferencji Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet, z udziałem sekretarza generalnego SOLK, ob. Kowalskiej, i ob. Osóbki-Morawskiej.

Sprawozdanie z rocznej działalności SOLK złożyła ob. Baderowa, referat o celach i zadania Ligi wygłosiła ob. Izolda Kowalska, podkreślając, iż łódzki oddział w krótkim czasie zgromadził w swych szeregach ponad 20 tysięcy członkiń.

Po złożeniu sprawozdań z działalności zarządu oraz komisji rewizyjnej, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym wybrano nowe władze Okręgu.

DZIEŃ ŁODZI

...a co chorują w Łodz

Mimo słot jesiennych i podatnego okresu na szerzenie się wszelkiego rodzaju chorób, w tej chwili nie notujemy w Łodzi żadnej epidemii.

W październiku chorowano w Łodzi na: dur plamisty — 1 wypadek, brzuszny — 51, czerwonka — 18, płonica (szkarlatyna) — 118, dyfteryt — 91, koklusz — 43, odra — 55, grypa zaś — ta dokuczliwa grypa, która tak bardzo dała nam się we znaki roku zeszłego, zanotowana jest tylko w październiku w 6 wypadkach.

Wypadków dziecięcego paraliżu tzw. choroby Heine-Medina, od początku bieżącego roku zanotowano na terenie naszego miasta ogółem 4, *zaś w miesiącu październiku ani jednego!*

Rejestracja rzemiosła
Zebranie informacyjne w Łodzi

W związku z dekretem o rejestracji rzemiosła, łódzka Izba Rzemieślnicza organizuje w Łodzi i na terenie całego województwa łódzkiego szereg zebrań dla rzemieślników, mających na celu zapoznanie rzemiosła z dekretem i omówienie rejestracji.

Zbrania te odbędą się w Łodzi:

Dnia 30. 11. br. o godz. 9.30:

w kinie „Włókniarz", Próchnika 16, dla rzemiosła grupy skórzanej i włókien;

w sali Cechu Rzeźników, Kopernika 46, dla członków Cechu Rzeźników i Wędlin.

w sali Cechu Piekarzy przy ul. Curie-Skłodowskiej 1, dla Cechu Piekarzy i Cukierników;

w sali konferencyjnej Cechów przy ulicy Południowej 11, dla Cechów Ślusarzy, Kowali i Kotlarzy, Blacharzy i Instalatorów, Zegarmistrzów i Mechaników, oraz Elektryków;

Dnia 1. 12. br. o godz. 18-ej:

w sali konferencyjnej przy ul. Południowej 11, dla członków Cechów Murarzy i Cieśli, Zdunów i Garncarzy, Malarzy i Szklarzy, Kominiarzy, Stolarzy i Tapicerów oraz Bednarzy i Kołodziei;

w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, ul. Moniuszki 8, dla członków Cechu Fryzjerów, Fotografów, Chemicznego Czyszczenia i Farbowania Odzieży oraz Introligatorów i Drukarzy.

Zebrania obowiązują tylko samodzielnych rzemieślników. Wejście za okazaniem dowodu samoistnego rzemieślnika.

Na odbudowę Warszawy

Kom. bratnich partii PPR i PPS tramwaji dojazdowych w Helenówku zł. 5.000.— Koło Ligi Kobiet przy Centr. Szk. PPR. zł. 4.800.— Centr. Zb. Przem. Węgl. i Skład CZPW. zł. 12.032.— Kopernik Michał — zł. 500.— F-ma Silwars i Mater zł. 6.350.—

Na rodziny po zamordowanych PPR-owcach

Zamiast kwiatów w dniu im. tow. Edmunda Kopackiego grono tow. tow. z f-my Horak zł. 1.400.—

Centr. Szk. PPR. zł. 800.—

Koło PPR. przy PZPW Nr 35 Tamki 5-7 zł. 380.—

Na Łódzką Rodzinę Radiową

Z okazji imienin kier. f-ki obyw. Karola Kapuścińskiego pracownicy i robotnicy złotych 2.005—.

Na walczących w Hiszpanii

ZWM przy PZPJG Nr 8 (południe i północ) zł. 1.015.—

Na Pomoc Zimową

Lech Dworakowski zł. 100.—

Słuchacze Centr. Szk. PPR kurs M. gr. seminar. IV zł. 950.—

Na R. T. P. D.

Z okazji imienin kier. Skł. Dziew. Pończ. nr. 2 ob. Stanisława Szewczyka zebrali pracownicy magazynu zł. 1.045.—

Centr. Szk. PPR wpłaca honoraria tow. Popiela zł. 600.— i tow. Brzozy zł. 800.—

Z KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI Dra STANISŁAWA WIĘCKOWSKIEGO

W najbliższy czwartek, dnia 27 listopada o godz. 15.30 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Uczczenia Pamięci dra Stanisława Więckowskiego, z udziałem przedstawicieli Kom. Wykonawczego z Warszawy.

ODCZYT

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika w Łodzi urządza zebranie odczytowe, które odbędzie się w niedzielę 30 listopada rb. w Auli Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya Nr 3. Prof. dr Feliks Różycki wygłosi odczyt pt. „Historia zwierząt". Początek o godzinie 11-ej przed południem.

Ze sportu

Jutrzejszy mecz Gdańsk-Łódz

ożywi monotonny dotychczas sezon pięściarstwa łódzkiego

Dość monotonny na razie sezon pięściarski w Łodzi, co spowodowały ciągnące się jak tasiemiec drużynowe mistrzostwa okręgu, zostanie urozmaicony jutro gościnnym występem reprezentacji Gdańska. Ośmiu wybrańców z Wybrzeża skrzyżuje swe pięści z reprezentacją Łodzi.

BENIAMINEK O NIEBEZPIECZNYCH PIĘŚCIACH

W chwili obecnej ośrodek gdański jest obok łódzkiego najsilniejszym w Polsce. Boks na Wybrzeżu, jakkolwiek jest beniaminkiem w naszej rodzinie pięściarskiej, ma pięści bardzo niebezpieczne nawet dla najbardziej doświadczonych wyg. Jutrzejsze spotkanie nie wróży łatwego zwycięstwa łodzianom, którzy przecież jedli chleb nie z jednego już pieca.

Zapewne niejeden z Czytelników, wertując w skupieniu ostatnie wyniki gdańskiej reprezentacji, która obecnie odbywa małe tournee po Polsce, zdziwi się naszym wywodom. Jakto Gdańsk, który pokonał z trudnością reprezentację Częstochowy 9:7, miałby być groźnym dla nas, łodzian? A jednak tak. Nie zapominajmy bowiem, że reprezentacja Gdańska przyjeżdża do Łodzi w składzie zasilonym naszymi chłopcami, którzy dopiero co powrócili z Czech. Z pewnością więc ujrzymy jutro w ringu i Sowińskiego i Antkiewicza i Chychłę i Szymankiewicza. Tych czterech muszkieterów, nie licząc już Iwańskiego, może zapewnić Gdańskowi remis.

ZWYCIĘSTOWO NIE BĘDZIE ŁATWE

Zwycięstwo więc łodzianie będą musieli wywalczyć w pocie czoła. Wystarczy bowiem potknięcie się któregoś z naszych reprezentantów, a wynik może być dla nas niekorzystny.

W chwili obecnej nie znamy jeszcze oficjalnego składu naszych gości, ale jesteśmy pewni, że będzie on najsilniejszy, to znaczy w niektórych wagach trudny do zgryzienia...

Reprezentacja Łodzi ma wyglądać następująco: Kamiński, Czarnecki, Marcinkowski, Grymin, Olejnik, Pisarski, Żylis i Niewadził. Do ciekawych i emocjonujących spotkań możemy więc zaliczyć pojedynek Sowińskiego z Kamińskim, Antkiewicza z Marcinkowskim, Chychły z Olejnikiem oraz Szymankiewicza z Pisarskim. Gdyby któryś z łodzian w tych najważniejszych spotkaniach uległ, mamy jeszcze w rezerwie Czarneckiego, Żylisa i Niewadziła, toteż gdy Łódź wystąpi rzeczywiście w tym składzie, zwycięstwo pomimo wszystko powinno przypaść nam w udziale. Jest jednak pewne ale...

NIEISTOTNA OBAWA

Juz od dłuższego czasu chodzą po Łodzi słuchy, że udział zawodników ŁKS-u stoi pod znakiem zapytania, ze względu na rozpoczynające się drużynowe mistrzostwa Polski w boksie, którego tytułu bronią, jak wiadomo, ełkaesiacy. Obawa ta jednak wydaje nam się obecnie nieistotna. Pierwszy mecz o mistrzostwo ŁKS ma dopiero 7 grudnia, nawet więc w wypadku kontuzji któregoś ze swoich zawodników, będzie miał dość czasu na wylizanie się z ran. Nie wątpimy więc, że ŁKS da wszystkich wyznaczonych reprezentantów i nie zechce zmniejszać naszych szans na zwycięstwo do minimum. Nie byłoby to „fair".

Reprezentacja Gdańska przyjeżdża do Łodzi dzisiaj wieczorem. Mecz zaś odbędzie się jutro o godzinie 19-tej w sali Wimy.

Pozostałe bilety nabyć jeszcze można w przedsprzedaży w firmie przy ul. Piotrkowskiej Nr 91.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 14

1. W związku z remontem sali w Piotrkowie odwołuje się zawody o mistrzostwo klasy B Zryw II — Concordia II.

2. W związku z meczem o mistrzostwo klasy A ŁOZB w dniu 13. 11. br., prosimy przedstawicieli KS „Zryw" i RKS „Ikape", na posiedzenie Wydziału Sportowego w dniu 2. 12. br. na godz. 19-tą w lokalu ŁOZB.

3. Delegatami na zawodach o mistrzostwo klasy B pomiędzy RKS „Victoria" i KS „Zryw" (Pabianice) w sali RKS „Victoria" przy ul. Kilińskiego 2 o godz. 19-tej będzie ob. Rumiński.

Na zawodach o mistrzostwo klasy B pomiędzy KS „Wima" — KS „Filmowiec" w dniu 25. 11. br. w hali „Wimy" o godz. 18.30 będzie ob. Kuczkowski.

Na zawodach towarzyskich pomiędzy RKS „Concordia" — Inowrocławski KS w dniu 30. 11. br. o godz. 11-tej w sali kina „Polonia", Piotrków Trybunalski, Pl. Niepodległości 2, będzie ob. Krysiak.

4. Kluby zgłoszą kandydatów na członków Wydziału Sportowego ŁOZB w terminie do dnia 2 grudnia br.

w-z Przewodniczący:
(—) Kuczkowski Cz.
w-z Sekretarz:
(—) Krysiak Kazimierz.

Tydzień propagandy sportu w Łodzi

organizuje Rada Wychowania Fizycznego

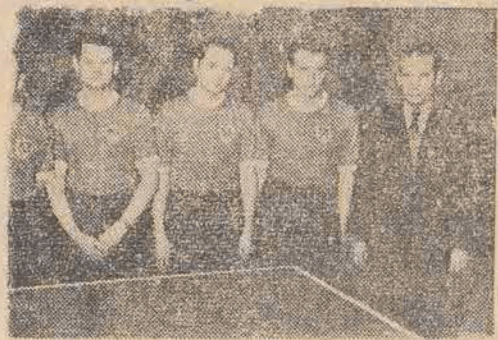
Z inicjatywy Wojewódzkiej Rady WF i PW wojew. łódzkiego zwołana została konferencja przedstawicieli: Związków Sportowych, klubów, stowarzyszeń i prasy. Referat o zadaniach Rady Wojewódzkiej WF i PW wygłosił poseł Karbowiak, kładąc główny nacisk na wychowanie młodzieży sportowej i podniesienie „morale" sportowców. Mówca zaproponował zorganizowanie na terenie Łodzi w lutym 1948 r. Tygodnia Propagandy Wychowania Fizycznego i Sportu. W ramach tego tygodnia urządzona będzie wystawa, ilustrująca zdobycze i dorobek sportu łódzkiego. Następnie dyr. Wojewódzkiego Urzędu WF i PW — mgr Nonas położył w swym przemówieniu główny nacisk na rozbudowę placów i boisk sportowych na terenie Łodzi.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabierali głos liczni mówcy, przedstawiciele klubów i urzędów, poruszając bolączki swych organizacji, m. in. znikomą ilość boisk sportowych na terenie Łodzi.

Postanowiono przydzielić stowarzyszeniom place, które własnymi siłami kluby dostosują do własnych potrzeb. Mimo wielu zastrzeżeń zebrani postanowili upoważnić Radę WF i PW do zorganizowania Tygodnia Propag. Sportu i Wychowania Fizycznego oraz wystawy, w której wzięliby udział malarze i plastycy, wystawiając swe eksponaty, oparte na motywach sportowych.

Postanowiono również organizować tego rodzaju zebrania przynajmniej raz na 2 miesiące, celem przedyskutowania aktualnych i pilnych kwestii, związanych z życiem sportowym województwa łódzkiego.

Z jubileuszu ŁOZT Stołowego



Z okazji jubileuszu 20-lecia ŁOZTS odbył się w Łodzi mecz tenisa stołowego Kraków — Łódź. Zwyciężył Kraków 6:3.



Na zdjęciu — obie reprezentacje, Krakowa i Łodzi. Kraków w jasnych, Łódź w ciemnych koszulkach.

Na marginesie porażki w Bratysławie

Torma żałuje... że nie rewizytował go Kolczyński

Po drugim występie naszych pięściarzy w Czechosłowacji „Sport" przynosi szereg wypowiedzi działaczy i zawodników czeskich na temat tego spotkania.

Torma jest nieutulony w żalu, że nie przyjechał Kolczyński, do którego wielką „sympatię" po porażce na Służewcu. A Nowarze wyraża się we właściwy sobie sposób, z lekceważeniem.

— Znokautowałbym go w pierwszej rundzie — mówił — gdyby nie trzymał mnie przez cały czas spotkania...

Zachara, młody, sympatyczny chłopiec, któregośmy oglądali w Łodzi, przyznał, że Bazarnik jest od niego lepszy.

Petrina uważa, jak sam oświadczył, Rademachera za bardzo dobrego boksera i nie ukrywał radości, że udało mu się dwukrotnie go pokonać.

Kondela przyznał, że w Bratysławie przegrał z Chychłą, utrzymuje jednak, że w Pradze pokonał Polaka.

Sędzia czeski Kobza był zdania, że poziom walk był wyższy w Bratysławie. Z Polaków najbardziej podobali mu się Szymura i Antkiewicz, z Czechów — Torma i Rademacher.

W obliczu olimpiady

14 narciarzy
pojedzie do St. Moritz

W Warszawie odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na którym był obecny delegat Polskiego Związku Narciarskiego, gdyż między innymi omawiano sprawę udziału naszych narciarzy w zimowych Igrzyskach Olimpijskich w St.-Moritz.

Postanowiono definitywnie, że narciarze pojadą na Olimpiadę. Ekspedycja ich nie będzie jednak mogła liczyć więcej osób, jak 14-tu i to łącznie z kierownictwem i sędziami. Jednocześnie odrzucono wniosek Polskiego Związku Narciarskiego, domagający się zwrotu wyjeżdżającym zawodnikom utraconych zarobków.

Pod znakiem piłki ręcznej

Dalszy ciąg spotkań w siatkówkę żeńską i męską klasy A:

Sobota, dnia 22. 11. sala YMCA godz. 17.30 siatkówka żeńska Splot — TUR.

Sobota, dnia 29 bm. sala YMCA — godz. 16 siatkówka żeńska TUR — YMCA; godz. 16.30 siatkówka męska YMCA — TUR; godz. 17-ta siatkówka męska HKS — ŁKS; godz. 17.30 siatkówka męska Zjednoczone — AZS.

Niedziela 30 bm. sala YMCA — godz. 9.30 siatkówka żeńska Zjednoczone — Splot; godz. 10 siatkówka męska HKS — Zjednoczone.

Dalszy ciąg rozgrywek w koszykówkę męską w klasie B:

Sobota, dnia 29 bm. sala YMCA — godz. 18 koszykówka męska YMCA II — AZS II; godz. 19 koszykówka męska TUR II — ŁKS II; godz. 20 koszykówka męska HKS — DKS.

Niedziela, dnia 30 bm. sala YMCA — godz. 10.30 koszykówka męska Zryw — Boruta.



SAMOBÓJSTWO STARUSZKA

24 bm. w mieszkaniu własnym powiesił się na klamce u drzwi Garolak Józef, lat 65, ul. Praska 10. Zwłoki samobójcy zatrzymano do dyspozycji prokuratury.

SAM ZAWINIŁ

24 bm. po południu na ul. Kątnej przed posesją 6-8 tramwaj Nr 6 prowadzony przez Franciszka Kosickiego, ul. Kraszewskiego 15, uderzył Wyręckiego Stanisława. Pabianicka 46, który prowadził wózek ręczny po torze tramwajowym. Wyręckiego, który doznał ogólnych obrażeń, przewieziono do domu.

KTO ZAGUBIŁ TECZKE Z BUTEM?

Właściciel zagubionej teczki skórzanej wraz z butem zgłosić się może po odbiór swoich rzeczy do III kom. MO.

TRAGICZNY WYPADEK

W PZPB Nr 1, Kilińskiego 24, robotnik Józef Politowicz podczas pracy rażony został prądem, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

ZŁODZIEJE PRZY PRACY

Ze strychu przy ul. Kaplicznej 16 sprawcy skradli bieliznę, przedwojennej wartości 800 zł, będącą własnością Stefanii Urbańskiej.

* * *

W Rudzie Pabianickiej w firmie Horak na gorącym uczynku kradzieży 5 i pół metra gotowego materiału, ukrytego pod paltem, schwytany został Józef Znatorowski, ul. Pabianicka Nr 110.

*

Z podwórza w Rudzie Pabianickiej, przy ul. Reymonta Nr 8 skradziono rower damski.